Nr. 18. 19. Września 188. Rok IV.

Wychodzi co 8. dni, podczas pory kąpielowej, począwszy od *Maja* do końca *Września*.

PRZEDPŁATA *na cały sezon kąpielowy wynosi:*
w Krynicy . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje **14** cnt.
W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** ct.

KRYNICA

pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk
z urzędowymi listami gości kąpielowych.

REDAKTOR I WYDAWCA:
BRONISŁAW BABEL.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya pisma *„Krynica“* w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.
W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** cnt.

BIURO *Redakcyi i Administracyi* jest *w Krynicy* w „Willi Ułana“

Kalendarz: 22) *Such:* Maurycego Męczennika. — 23) Niedziela ośmnasta po zielonych świątkach, Tekli Panny. — 24) Gerarda B — 25) Kleofasa. — 26) Cypryana. — 27) Kosmy i Damiana. — 28) Wacława Króla. 29) Michała Archanioła. — 30) Niedziela dziewiętnasta po zielonych świątkach, Hieronima.

Pobory opłat w naszych zdrojowiskach.

(Dokończenie).

Gdyby podany przez nas sposób poboru opłat zdrojowych, mógł być przyjęty przez nasze Zdrojowiska to nałożyłoby się tylko na właścicieli domów, lub ich zarządców, pewną odpowiedzialność, która przy jakiemkolwiek poczuciu do zamiłowania porządku zredukowałaby się do zera.

W zdrojowiskach takich, w których jest tylko jeden właściciel zdrojowiska i gdzie niema innych właścicieli domów mieszkalnych, ściąganie opłat zdrojowych, jest łatwiejsze, może być jednak i tu sposób podany przez nas zastósowany. Zarządcy pojedynczych domów lub też dozorcy odbieraliby kwoty o jakich wyżej wspomnieliśmy.

W takich zaś zdrojowiskach, w których jest kilku lub kilkunastu właścicieli domów mieszkalnych, ci właściciele nie będą się pewnie ociągać, z przyjęciem obowiązków jakie na nich nałożyć może komisya zdrojowa lub odpowiednia władza. Są to zresztą obowiązki tak małe, iż nawet nie przypuszczamy ani na chwilę, aby ktoś chciał się od ich spełnienia uchylać.

Sądzimy, iż gdyby nawet spełnienie choćby i trudniejszych nieco obowiązków, nałożonych na właścicieli domów w pewnem zdrojowisku było konieczne, to ci obywatele nie powinni się wyłamywać od spełnienia tych obowiązków, owszem przyczyniać się powinni do tego, do czego dąży ostatecznie spełnienie tego obowiązku, t. j. do podniesienia Zdrojowiska, gdyż to leży w ich własnym interesie.

Większe bowiem zasoby, pozostałe z odpowiedniego zgromadzenia dochodów z taks kuracyjnych, przyczynią się tylko do zaprowadzenia rozmaitych udogodnień dążących do uprzyjemnienia pobytu gościom kąpielowym w Zdrojowiskach, a do tego dążyć powinien każdy jego obywatel.

W większych zdrojowiskach lub uzdrowiskach czeskich, nie ściąga nigdzie kursor opłat zdrojowych od gości kąpielowych, lecz dzieje się to w inny sposób, jak n. p. w Cieplicach Schönau. Tu dostaje gość kąpielowy po pewnym czasie pobytu swego w tym zakładzie, najpierw wyszczególnienie kwoty jaką ma zapłacić, stósownie do klasy opłat,

DOROŻKARZ.

(Dokończenie)

Wytężył więc całą muskularną siłę nóg swoich, aby dobiedz do upragnionego powozu. Nareszcie zasapany staje przed zakrytym zupełnie powozem, w którym nawet firanki były spuszczone, ale na nieszczęście stangreta nie było przy koniach — a tylko bat rezydował na jego miejscu.

Panu G. nie namyślającemu się długo, przychodzi gienialna myśl do głowy. — Nie było czasu szukać stangreta na gościńcu nie było nikogo jak okiem zajrzeć, domy były oddalone od gościńca, więc w jednej chwili pan G. porywa bat, wskakuje na kozioł, bierze cugle w ręce i puszcza się wyciągniętym kłusem do miasteczka.

Konie zdziwione niezwykłem kierownictwem i częstem a dosadnem używaniem bata, pędziły bez przestanku po równej drodze, dosyć szybko jak na ich siły. Domy, drzewa i pagórki, mijały szybko obok drogi. Miejsce kąpielowe pozostało już daleko za naszym inprowizowanym dorożkarzem. Nareszcie pan G. zobaczył zdala w półmroku rogatkę na drodze. — Była ona jednak na szczęście otwartą. Przebył ją bez zatrzymania się — w czem mu nikt nie przeszkadzał, gdyż zwykle myto opłacano tu przy powrocie z miasteczka.

Niedaleko za rogatką zaczęły się pokazywać światełka w oddalonych jeszcze domach miasteczka. Panu G. zabłysła nadzieja zdążenia dosyć wcześnie na dworzec kolejowy aby można jeszcze przeszkodzić ucieczce zbiegów.

W tej chwili dał się słyszeć tentent galopującego jeźdźca. Pan G. nadsłuchiwał uważnie — nie mylił się jednak. Obejrzał się za siebie, nikogo nie było widać. Przyszła mu na myśl pogoń za pogonią. Było to bowiem całkiem naturalne, iż właściciel powozu i koni, mógł sądzić, iż albo konie się spłoszyły i zbiegły, albo też, że je ktoś ukradł.— Mógł więc dopaść jakiego konia i puścić się w pogoń za mniemanym złodziejem i gdyby pana G. zobaczył na koźle, byłby przekonany, iż pan G. jest owym złodziejem, który ukradł konie z powozem.

Sprawa więc wzięła zupełnie inny obrót. Pan G. mógł zostać złodziejem koni i powozu. Ta straszna myśl przemknęła jak błyskawica w głowie pana G. Niemógł więc do-

do jakiej jest wliczony, jeżeli tej opłaty wpierw sam w magistracie nie załatwił. Z tem wyszczególnieniem udaje się sam do magistratu celem zapłacenia kwoty podanej, lub też załatwia tę sprawę przez zarząd domu, jeżeli niema nic przeciwko wliczeniu go do tej klasy opłat, do jakiej go wliczono. W razie przeciwnym, może zrobić odnośne przedstawienie w magistracie. Po załatwieniu tej czynności otrzymuje pokwitowanie zapłaconych opłat. Jest tu jednak ścisła kontrola uiszczonych opłat kuracyjnych, a w tej kontroli, biorą także udział wynajmujący mieszkanie, w dobrze zrozumianym własnym interesie i nikt się od uiszczania opłat nie wyłamuje, również w dobrze zrozumianym własnym interesie, gdyż te dochody obracane bywają rzeczywiście na cele upiększenia całego zakładu i uprzyjemnienia pobytu gościom kąpielowym.

Otóż i wyrwało się nam niechcący, słowo „całego“ zakładu. Musimy tu bliżej objawić i powiedzieć coś o drugiej stronie interesowanej w jak najwyższych dochodach z opłat zdrojowych.

Ta druga strona interesowanych, są to komisye zdrojowe, lub gdzie te nie są ustanowione, to sam właściciel lub jego zarządca zawiaduje zebranymi funduszami i rozporządza nimi w celach wyznaczonych, to jest, iż jedna część tych dochodów idzie na utrzymanie orkiestry zdrojowej, druga zaś część na utrzymanie ogrodnika, zakładów ogrodniczych, zakładanie i utrzymanie ścieżek, chodników, ławek i t. d.

Dzieje się więc czasem w naszych uzdrowiskach, iż ta druga część dochodów powstała z funduszów taks kuracyjnych, obracaną bywa stale lub przeważnie na upiększenie i utrzymanie w porządku *pewnej upodobanej części zakładu*, podczas gdy reszta zakładu szczególniej części oddalone od środka, a gdzie również mieszkają goście kąpielowi opłacający taksę kuracyjną, bywają zaniedbane lub traktowane po macoszemu.

Powstają stąd narzekania gości kąpielowych, i to całkiem słuszne. Goście bowiem mieszkający w dalszych częściach zakładu, opłacają taką samą taksę kuracyjną, jak ci, którzy mieszkają w części środkowej, lub jakiejś wybitniejszej części zakładu, więc mają takie same prawo, do możliwej opieki nad tymi partyami zakładu.

Nie jesteśmy jednak tak dalece skrajni w naszych zapatrywaniach na tę sprawę, abyśmy żądali zupełnej *jednolitości* w upiększeniu całego zakładu, aż do jego najdalszych granic i wszystkich jego zakątków, gdyż wiemy, iż stać się to może w zakładach już dobrze zagospodarowanych, w zakładach bogatych, jak również wiemy o tem, iż muszą być pewne partye więcej uprzywilejowane, więcej upiększone, a to szczególniej te partye, gdzie się zbiera towarzystwo kąpielowe w pewnych godzinach, lub gdzie stoją wybitniejsze budowle i t. d.

Pomimo tego jednak, nie powinno się zapominać o utrzymaniu pewnego porządku — mniej strojnego wprawdzie — ale przynajmniej zasadzającego się na najprostszej wygodzie i w dalszych częściach zakładu — to jest, aby dostęp do tych części był możliwy i wygodny, aby chodniki nie były wybite lub dziurawe, gdzieby w każdej chwili można nogę złamać,— aby nie brnąć w błocie lub tumanie kurzu przez ulicę w dodatku zanieczyszczoną i t. d. Na to wszystko, nie potrzeba łożyć wielkich wydatków, a gdy się to zrobi, będzie to dowodem, iż gospodarka funduszem taks kuracyjnych jest racyonalną i rozszerzoną na „cały“ zakład kąpielowy to jest tak, jak być powinno, i jak tego słusznie się domagają goście kąpielowi tam, gdzie tego dotychczas nie przeprowadzono.

B. B.

---

puścić do tego, aby był dogoniony przez pogoń za nim pędzącą, gdyż nie zdążyłby na czas do pociągu. Mniejsza o podejrzenie, iż jest złodziejem — z tego mógłby się wytłómaczyć ale porozumienie z właścicielem koni, zabrałoby dużo czasu — i cel jego awanturniczego przedsięwzięcia, spełzłby na niczem.

Do miasteczka było już niedaleko — ale i na tej przestrzeni mogła jeszcze dopędzić pana G. pogoń za nim pędząca, a chociaż nie było jeszcze pewności, czy to rzeczywista pogoń, czy też ktoś obcy zupełnie — można było znowu przypuścić, iż galopujący jeździec doganiał pana G. Któżby się bowiem tak spieszył o tej porze do miasteczka?

Pan G. przestraszony swymi przypuszczeniami, całkiem prawdopodobnymi — popędzał konie do prędszego biegu, tak, iż te biegły jak szalone i wkrótce wpadły na rynek miasteczka.

Prawie ze wszystkich domków wychylały się ciekawe twarze, przelęknione niezwykłą jazdą — jak gdyby to było na jakich wyścigach. Jeszcze więcej zadziwili się spokojni mieszczanie, gdy w krótkim odstępie czasu, tą samą drogą przebiegł jakiś jeździec galopem.

Pomimo tego jeździec nie dogonił pana G., gdyż ten dopadł już dworca kolejowego, skąd odezwał się drugi sygnał do odjazdu... Za chwilę pociąg miał ruszyć z miejsca...

Pan G. zeskakuje więc szybko z kozła, ale na nieszczęście — zaplątany w cugle niezwykłej długości, upada na ziemię...

W tej samej chwili, otwierają się szybko drzwiczki powozu , z którego wyskakuje kobieta a za nią mężczyzna, i pędzą oboje do stojącego jeszcze pociągu...

Leżący na ziemi pan G., zdziwiony, iż kogoś przywiózł ze sobą, podniósł na chwilę głowę — i dojrzał w przelocie twarz kobiety...

— Moja żona!... Anielciu!... Mój aniele!... Lecz anioł nie słyszał, gdyż dopadł już wraz z towarzyszem pociągu, a za małą chwilę zatrzasły się za nimi drzwi wozu kolejowego i pociąg ruszył z miejsca!... P. G. przywiózł własną żonę!..

W tym samym czasie i pan G. uwolnił się z krępujących go cuglów, lecz już było za późno — a to tem więcej, że w tej samej chwili wpadł galopujący jeździec przed dworzec kolejowy i przypadł odrazu do pana G., mając go za złodzieja swej własności.

Pan G. był w fatalnem położeniu. Sprawa z właścicielem koni, wkrótce się jednak wyjaśniła. Pan G. na poparcie swego twierdzenia, iż nie jest złodziejem, opowiedział mu całe zajście i fatalny wypadek jaki go spotkał, z całą sumiennością.

Dobroczynny właściciel koni, rozczulony opowiadaniem pana G., pocieszał go jak umiał.

— Wie pan co — ja myślę przecież, że szkoda było doganiać takiej pani, co uciekała; niechby sobie leciała gdzie chce... Nie uciekłaby teraz, toby uciekła później..,

— A może masz słuszność mój przyjacielu... Jedźmy napowrót do domu... skończyć kotlet pod kozłem.

B.

Korespondencya z polskich Zdrojowisk.

***Krynica**, 16. września.*

Z wyjazdem orkiestry zdrojowej, która opuściła Krynicę przedwczoraj wieczorem, rozpoczyna się rzeczywisty koniec sezonu kąpielowego, który urzędownie kończy się wprawdzie dopiero 30. września, lecz nieurzędownie, zakończy się zapewne w kilku dniach po wyjeździe orkiestry zdrojowej. To cośmy powiedzieli, odnieść jednak należy do sezonu tegorocznego, gdyż zazwyczaj, nie kończy się sezon tak prędko jak w tym roku. Przeszłego roku do końca września było w Krynicy dosyć osób, a daleko więcej niż w roku bieżącym, chociaż mamy tu teraz piękną pogodę, która trwać będzie zapewne i dłużej. — Rzeczywiście żałować należy, iż wiele osób nie korzystało z tak pięknej pogody, sprzyjającej kuracyi, jaką mamy tu obecnie.

Nagłe i wczesne opróżnienie Krynicy przypisać należy prawdopodobnie panującemu tego roku zimnu w ostatnich dniach sierpnia. To zimno czuć się jednak dało wszędzie, nie tylko w Krynicy. My jednak sądziliśmy, iż już tak pozostanie na dłużej i podążyliśmy gromadnie do domu, uciekając przed zimnem górskiem, aby natrafić na taką samą temperaturę w dolinach. Przerwaliśmy więc naszą kuracyę doznawszy zawodu i u siebie w domu, gdyż i tam cieplej nie było.

Pomimo tego jednak, iż w Krynicy bawi obecnie nie wiele osób, odbyło się jeszcze parę zabaw w ostatnim tygodniu, w Zakładzie hydropatycznym i w sali „pod barankiem“. W tej ostatniej sali, przeznaczonej jak wiadomo na zburzenie za kilka tygodni — odbyła się zabawa z tańcami dnia 12. b. m., która wypadła jak na te czasy dobrze, gdyż bawiono się ochoczo w 12 par. Była to więc *ostatnia* zabawa „pod barankiem“, przeznaczonym na zagładę.

W końcu tej korespondencyi, donieść musimy o pocieszającej wiadomości, mianowicie o uśmiechającej się do nas wieści ukończenia budującego się kościoła w Krynicy, w roku przyszłym i to przed sezonem. Mówimy tu o wykończeniu wewnętrznem kościoła, gdyż zewnętrzne wykończenie będzie dokonane w roku bieżącym, jak to już dawniej donosiliśmy.

Gdyby się to stać mogło, i starania o uzyskanie potrzebnych na ten cel funduszów mogły być uwieńczone pomyślnym skutkiem, to pozostałoby tylko sprawienie do kościoła potrzebnych urządzeń wewnętrznych i przyborów kościelnych, coby poszło łatwiej przy znanej ofiarności naszej publiczności. Jest więc nadzieja, iż piękny dom boży będzie wkrótce ukończony!...

***Szczawnica** 4 września.**)

Pora sezonowa w naszem zdrojowisku ma się już ku schyłkowi, lecz idealnie piękne ostatnie dni sierpnia powinnyby zachęcić do dłuższego pozostania w Szczawnicy. W ciągu ostatnich lat dwudziestu czterech, pierwsza połowa września 19 razy była piękna i pogodna, 5 razy tylko słotna tak, że jako zasadę można uważać, że wrzesień w naszych stronach bywa piękny i pogodny. Wieczory wprawdzie bywają dłuższe, dni krótsze, rankiem i wieczorem bywa nieco chłodniej, ale dni bywają piękne, pogodne, słoneczne, cisza i spokój dozwalają oddawać się leczeniu bez żadnych przeszkód, a koszta pobytu są znacznie mniejsze niżeli w ciągu głównego sezonu, gdyż cena mieszkań w domach zakładowych jest od 20 sierpnia o $^1/_3$ niższa a w domach prywatnych właścicieli również nierównie taniej płaci się za mieszkania. Mimo to wszystko wszelkie usiłowania zatrzymania gości w Szczawnicy na wrzesień pełzną na niczem; jedni wyjeżdżają z powodu ukończenia kuracyi, drudzy z powodu potrzeby oddania dzieci do szkół, inni z powodu ukończenia urlopu, inni że mają jechać jeszcze do Krynicy, ale są i tacy, którzy nie dokończywszy kuracyi wyjeżdżają dlatego tylko, że tak dużo osób wyjeżdża, a zatem i oni nie mogą pozostać. Ale są i wyjątki, kilka rodzin jak hr. Franciszkowie i Ignacowie Potuliccy i inni przybywszy po 20 sierpnia, jeżeli pogoda będzie sprzyjać postanowili zabawić do ostatnich dni września.

W tym tygodniu przyjmowała Szczawnica miłych gości. Dnia 28 sierpnia tj. we wtorek wieczorem przybyło do Szczawnicy towarzystwo węgierskich przyrodników i lekarzy złożone z 75 osób (60 panów i 15 dam) ze Szmeksu. Wyjechawszy zrana od Czerwonego klasztoru przypłynęli na łodziach Dunajcem przez Pieniny na brzegach szczawnickich powitani wystrzałami z moździerzy, a na Miodziusiu marszem Rakoczego. Tu po zejściu z wózków przywitał gości lekarz zakładowy Dr. Ściborowski i rządca zakładu J. Zielonka, poczem z muzyką całe towarzystwo piechotą udało się do głównego zakładu, gdzie każdemu z gości wskazano przygotowane dlań mieszkanie.

O godz. 8$^1/_2$ wieczorem zebrali się w sali restauracyjnej goście węgierscy, członkowie Zarządu i lekarze zdrojowi oraz znaczna liczba gości zdrojowych tak, że do kolacyi zasiadło przeszło 100 osób. Pierwszy toast wzniół w imieniu zakładu w powszechnie zrozumiałym języku niemieckim Dr. Ściborowski, w którym poruszył węzły, jakie przed laty łączyły dwa bratnie narody Węgrów i Polaków, wspomniał wspólnych królów, bitwy, w których Węgrzy razem z Polakami walczyli dla odpędzenia wspólnych nieprzyjaciół, wreszcie wdzięczność Polaków dla narodu węgierskiego za jednego z największych i najlepszych królów Stefana Batorego. W imieniu gości odpowiedział Dr. Ziser z Tokaju zakończywszy przemówienie kilku słowy w języku polskim. Przemawiał jeszcze Dr. Balogh w języku węgierskim, Dr. Agay wzniósł toast humorystyczny po niemiecku, — zakończył Dr. Ściborowski staropolskiem: „kochajmy się“. Po skończonej kolacyi wszyscy goście przeszli do sali balowej, gdzie tańczono do godz. 12. zwłaszcza tańce narodowe: czardasza i mazura, w którym i goście węgierscy wzięli czynny udział.

Z rana dnia 29. o godz. 7. zebrali się goście na placu zdrojowym, poczem pod kierunkiem Dra. Ściborowskiego i innych lekarzy miejscowych zwiedzili szczegółowo cały Zakład. Po powrocie odbyło się śniadanie dane przez Zarząd zakładu, podczas którego Dr. Philippy, kierujący wycieczką złożył podziękowanie za gościnne przyjęcie. W imieniu zakładu pożegnał gości Dr. Ściborowski, poczem przemawiali jeszcze Dr. Balogh, Dr. Agay, Dr. Ziser i inni.

O godz. 10. goście węgierscy opuścili Szczawnicę wspominając chwile mile spędzone a zwłaszcza unosząc się nad piękną podróżą Dunajcem przez Pieniny.

Codziennie prawie większe lub mniejsze grona turystów odwiedzają Szczawnicę — spodziewany jest przyjazd

*) Z powodów niezależnych od redakcyi, korespondencya niniejsza dopiero w bieżącym numerze mogła być umieszczoną. *(Przypisek Redakcyi).*

rodziny J. Ces. Wys. Arcyks. Józefa, która bawi w Szmeksie obecnie.

Tego roku lista gości wykazuje do dnia 31 sierpnia 3027 osób, jest to liczba najwyższa, jaka była dotychczas prócz r. 1886, w którym ogólna liczba doszła do 3123.

W. S.

Z uzdrowisk zagranicznych.

Z Maryenbadu donoszą, iż bawi tam wielu Polaków. Wszędzie słychać jeszcze polską mowę, Polacy jednak, podobnie jak u siebie, nie łączą się razem i nudzą się wraz ze wszystkimi, a na nudy uskarżają się tu obecnie ogólnie, chociaż jest tu dosyć rozmaitego rodzaju rozrywek. Panują tu ciągłe deszcze i niepogoda.

W Vöslau, uchwaliła Rada gminna, celem uczczenia 40 letniego jubileuszu rządów cesarza Franciszka Józefa I. — oddać bezpłatnie grunt budowlany Towarzystwa białego krzyża, do wystawienia na tymże gruncie domu zdrojowego, w którym znachodziliby pomieszczenie oficerzy armii austryackiej — jak również udzielania tymże bezpłatnych kąpieli i uwolnienia od opłat kuracyjnych i muzycznych.

Drobne wiadomości.

Numer dzisiejszy „Krynicy“, jest ostatni w bieżącym sezonie kąpielowym, a zarazem ostatni naszego wydawnictwa w ogóle.

Krynicka orkiestra zdrojowa, pod dyrekcyą p. Adama Wrońskiego, opuściła już Krynicę dnia 15. b. m. Po jej odjeździe, jest trochę głucho w Krynicy; — niema już tej siły przyciągającej wszystkich o pewnych godzinach na główny chodnik, podczas grania orkiestry — Krynica wydaje się jakby nagle wyludnioną, — gdyż reszta pozostałych gości, gubi się po całym Zakładzie.

Panom lekarzom zwracamy uwagę, iż krynicka Rada gminna. przeznaczyła 200 złr. corocznej dotacyi dla lekarza gminnego, począwszy od stycznia przyszłego roku. Zdaje się, iż osiedlenie się w Krynicy stałego lekarza, któryby mieszkał tu przez cały rok, byłoby dla tego lekarza korzystne, gdyż oprócz dotacyi ustanowionej przez Radę gminną, może lekarz liczyć na dochody z praktyki na tę część roku, w jakiej niema żadnego lekarza w Krynicy, dalej na dochody z oględzin bydła, z praktyki sądowej, a wreszcie z praktyki w właściwym sezonie kąpielowym, który to ostatni dochód, może być nawet dosyć znaczny. — Spodziewać się więc należy, iż sprawa stałego, tak bardzo tu potrzebnego lekarza, będzie załatwioną.

Z Zakopanego donoszą, iż panują tam już pustki, gdyż codziennie w ostatnich czasach, odjeżdżało kilkanaście wózków z gośćmi kąpielowymi z powrotem do Chabówki. Deszcze i kończące się wakacye naszej młodzieży są tego powodem. Na zakończenie sezonu towarzystwo dramatyczne Baczyńskiego, przybyło z Nowego Targu, dało dwa przedstawienia; również znany prestidigator Jagodziński, popisywał się magicznymi sztukami. Pozostali goście byli bardzo niezadowoleni z tego, że czytelnię tak wcześnie zamknięto i muzyka grać przestała. Z powodu więc krótszych dni i nieznośnej słoty, prawdziwy angielski spleen opanował pozostałych gości. Cała pociecha była w tem, że wyszedłszy na Krupówki, można było spacerować bez wypadku stratowania, gdyż przedtem niepowołane amazonki i jeźdzcy konni, galopując po drogach, najwięcej uczęszczanych przez pieszą publiczność, najeżdżali na spacerujących przechodników.

Zarząd miejscowy powinien na przyszłość rozciągnąć baczność, aby nie wynajmowano znarowionych konia — było bowiem kilka potłuczeń, a nawet pewnego młodzieńca koń zranił.

Na zakończenie dodamy, że dr. T. Chałubiński będzie zimował w Zakopanem, a p. Szolec z Warszawy uporządkował tutejsze muzeum tatrzańskie.

Do Szczawnicy przybyło do 31. sierpnia br. 1790 rodzin, złożonych z 3027 osób. Zdaje się, iż jestto ostatni wykaz gości kąpielowych przybyłych na kuracyę do Szczawnicy.

Budowa kościoła rz. kat. w Krynicy postępuje o tyle naprzód, iż zewnętrzne ściany kościoła będą na pewne w roku bieżącym ukończone. Kościół występuje coraz piękniej, w miarę wykończenia zewnętrznego. Wykończenie zaś wewnętrzne kościoła, t. j. murów, jakoteż postawienia ołtarzy, i innych rzeczy należących do zupełnego wykończenia budowy, jak niemniej sprawienie sprzętów kościelnych — należeć będzie do przyszłości. Niemożemy powiedzieć kiedy to nastąpi, czy za lat parę, czy też później, gdyż to zależy od ofiarności ogółu.

Hygieniczny konkurent. Pani X. zamieszkała stale we Lwowie, ma córeczkę liczącą około 30 wiosen życia i kamieniczkę w znacznej połowie obciążoną długami. Panna X. jest osóbką bardzo miłą i przyjemną, lecz niestety do konkurentów ma stanowczy... pech. Już ich dwóch było, miłość gorącą udawali wybornie, gdy jednak przyszło do oświadczyn... gdzieś się ulotnili i nawet kamieniczka nie zdołała ich w szalonej ucieczce powstrzymać. Panna była przez długi czas zdesperowana i niepocieszona i kilka razy dziennie rozpaczliwym głosem kładła matce w ucho te słowa: „Mamo zostanę starą panną“. Matka pocieszała córkę jak mogła, a ta ze swej strony znowu robiła jej wyrzuty, iż konkurenci dla tego się ulotnili, że nie byli dość obficie goszczeni. „Trzeba im było dawać doskonałe obiady i kolacye“ mówiła córka, a z pewnością byliby się „utrzymali“. Wreszcie zjawia się ku niemałej radości panny trzeci z rzędu konkurent, któremu to chyba było można zarzucić, że wyglądał jak z krzyża zdjęty. Cera żółta, postać nikła, cała postać robiła wrażenie człowieka chorego, oto obraz nowego amanta. Pani X. postanowiła tym razem pójść za radą córki, i p. J. przyjmowano iście po królewsku. Zapraszano go codziennie na obiadki i kolacyjki a *menu* tych przyjęć składało się z najwyszukańszych potraw i przysmaków. Konkurent jadł z początku bardzo mało, następnie jednak apetyt wzrastał w sposób zatrważający, tak, że można było porównać go chyba tylko do... wilczego. Oczywiście, że takie ożywienie się wpłynęło bardzo korzystnie na wygląd pełnego nadziei młodzieńca a niedługo na wybladłych policzkach wystąpiły nawet rumieńce. Nabrał tuszy i przedstawiał się jako człowiek zupełnie zdolny do wstąpienia w związki małżeńskie.

Mama i córka nie posiadały się z radości i oczekiwały tylko tej chwili, kiedy zrestaurowany młody człowiek zdecyduje się sięgnąć po rękę właścicielki kamienicy.

Niestety chwila ta jakoś nie nadchodziła. I co się tym czasem dzieje? Pan J. coraz rzadziej odwiedza państwa X. dla córeczki staje się coraz bardziej obojętnym, nie rzuca czułych spojrzeń i wreszcie także znika bez śladu.

„A to frant“—woła matka,—„a to nikczemnik“! akompaniuje córka! Wykrzykniki te jednak na nic się nie przydały, gdyż konkurent ani myśli powracać...

W końcu rzecz cała się wyjaśnia. Oto p. J. od dłuższego czasu był chory na katar żołądkowy, a lekarze osądzili, iż najlepszą kuracyą byłby... wikt domowy. J. Y. usłuchał rady eskulapów, a że nadarzyła się dobra sposobność więc został konkurentem hygienicznym.

(Dzien. pol.)

Wiadomości urzędowe Zarządów Zdrojowisk.

Krynica.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr. — za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl. 1 złr. 50 ct.—za muzykę 1 złr. 50 ct. — Dzieci gości zdrojowych do lat 10, służba gości i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Lekarze ordynujący: Rządowi: Dr. **L. Kopff** „pod Orłem“.—Dr. **H. Ebers**, w Zakładzie hydropatycznym. — Prywatni: Dr. **Z. Ashkenasy**, „pod Pagatem“.—Dr. **J. Blateis**, „pod Jeleniem“.— Dr. **Cercha** w „Zakładzie hydropatycznym“ — Dr. **A. Lorentski**, „pod Litwinką“.— Doc

Dr. **A. Mars**, „pod domkiem szwajcarskim“. — Dr. **B. Skórczewski** w „Witołdówce“.

Apteka: w domu „pod Krakusem“.

Zarząd zdrojowy: w łazienkach głównych.

Biuro wywiadowcze: „pod Potokiem“, udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Czytelnia gazet: w sali łazienek mineralnych: abonament od osoby na sezon 1 złr.

I. Wypożyczalnia książek: w łazienkach mineralnych; ma dzieła w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło 1 złr.—dwa dzieła 2 złr.—Kaucya 5 złr.

II. Wypożyczalnia książek w „Willi Ułana“, ma dzieła przeważnie w języku polskim. Opłata miesięczna od biorących jedno dzieło 80 ct —dwa dzieła 1 złr. 60 ct. -Kaucya 3 złr. Wymiana książek od godziny 8 do 6 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Fortepiany do wynajęcia na godziny są: w Aptece, w „Willi Ułana“, „pod Barankiem“, „pod Góralem“ i w „hotelu Warszawskim“

Ceny pomieszkań w domach rządowych lub prywatnych są: od 20 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny stosują się do położenia, urządzenia mieszkania, i pory sezonowej. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Restauracye i kawiarnie: „pod Koroną“ (dla Hydropatów) „pod Turkiem“ (izraelicka)—w „Willi Ułana“—„pod Dębem“—„pod Barankiem“—„pod trzema Koronami“ (izraelicka) —„pod trzema Różami“—„pod Gołębiami“ (izraelicka) i pokój do śniadań „pod Rybą“.

Powozy, fiakry i wózki góralskie przy dworcu koleji w Muszynie cena po 1 złr. 50 ct. do 5 złr.

Ruch pociągów na stacyi Muszyna-Krynica ważny od 1 czerwca b. r.— *Przychodzą* do Muszyny-Krynicy: pociąg mięszany o godzinie 11·56 w południe; pociąg osobowy o god. 6·55 po południu; poc. osobowy o g. 5·04 rano. — *Odchodzą* z Muszyny-Krynicy: poc. osobowy o g. 6·41 rano; poc. miesz. o godz. 2·03 po południu; pociąg osobowy o g. 8·52 wieczór.

Cennik c. k. Zakładu hydropatycznego: ***I. Kąpiele:*** A) Bilet na kompletne procedury hydrop. przez cały dzień, t. j. rano, przed i po południu używać się mające, na dni 7, dziennie po 75 cnt. kosztuje 5 złr. 25 ct.—Ten sam bilet, na 6 dni po 75 ct. dziennie, 4 złr. 50 ct. B) Bilet na kompletne procedury t. j. na używanie procedur hydrop.. przez pół dnia, a względnie rano i przed południem na 7 dni po 65 ct. dziennie kosztuje 4 złr. 55 cnt. — Ten sam bilet na 6 dni po 65 cnt. dziennie 3 złr. 90 ct. C) Bilet na jednorazowe użycie procedury hydrop. w jednym dniu 50 ct. Właściciel takiego biletu na jednorazową dzienną procedurę ma prawo użycia raz na dzień, którejkolwiek z wszystkich procedur hydropatycznych pojedynczo lub w połączeniu. D) Bilet na kąpiel rzeczną w zbiorniku, lub natryskową 20 cnt.—***Bielizna*** za 1 prześcieradło 10 ct. za 1 ręcznik 6 ct., za 1 koc wełniany 20 ct.

CENY KĄPIEL:	Od g. 6 ran. do 2 po połud.		Od g. 4 do g. 6 wieczór		W maju, czerwcu i wrześniu	
I. W gmachu łaziennym głównym.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana dla dorosłych Kl. I. . .	—	90	—	90	—	60
„ „ „ „ „ II. . .	—	70	—	50	—	47
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30	—	24
Kąpiel mineralna nasiadowa . . .	—	20	—	20	—	14
„ „ natryskowa ogólna .	—	80	—	60	—	54
„ parowa (łaźnia słowiańska) . .	—	70	—	70	—	47
II. W chodniku krytym.						
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego . .	—	50	—	50	—	—
III. W łazienkach borowinowych.						
Kąpiel żelazna borowinowa Kl. I. .	1	60	1	60	1	07
„ „ „ „ II. .	1	30	1	10	—	87
„ „ „ dla dzieci .	—	80	—	70	—	54
„ „ „ na nogi . .	—	—	—	30	—	30
„ „ „ na ręce . .	—	—	—	20	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6	—	6
Kąpiel zwyczajna . . Kl. I. .	—	50	—	50	—	34
„ „ . . „ II. .	—	35	—	35	—	24
IV. Dodatki do kąpiel.						
2 litry odwaru igliwiowego . . .	—	10	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego .	—	10	—	10	—	10
„ „ ręcznika	—	6	—	6	—	6

Ceny kąpiel w maju, czerwcu i wrześniu są zniżone i podane powyżej.

UWAGA: Ceny procedur hydrop. są w czasie od 15 maja do 14 czerwca włącznie i od 1 września do końca sezonu o $^1/_3$ zniżone. O bilety na procedury i bieliznę zgłaszać się należy do kasy w Zakładzie hydr.—Każdemu Gościowi bez różnicy przysługa za okazaniem biletu w godz. kąpielowych, tj. od 6 zrana do 2 po południu, tudzież od g 2 do 6 wieczór, bezwarunkowo wolny wstęp do Zakładu hydr., a służba zakładowa obowiązaną jest każdego Gościa bez różnicy obsłużyć w miarę żądania tegoż, w tym porządku, w którym się do zużytkowania procedur zgłosił.

XIII. Lista gości zdrojowych w KRYNICY przybyłych od 8 do 15 września 1888.

L. p	**Imię nazwisko i godność**	Skąd przybywa	**Pomieszkanie**	Il.osób
1981	Wentzl Ignacy, akademik	z Krakowa	pod Wisłą	1
1982	Hönig Chana, złotniczka	z N. Sącza	„ Potokiem	1
1983	Gromanowa Eufrozyna, właścicielka dóbr	z Radgoszczy p. Tarnów	w Łazienkach	1
1984	Schätzel Aniela, córka radcy sądu wyższ.	ze Lwowa	„ „	1
1985	Ks. Nowakowski Stanisław, prowincyał Dominikanów . . .	ze „	pod 3 Różami	1
1986	Ks. Patlewicz Jakób, przeor Dominikanów	z Jarosławia	„ „ „	1
1987	Kamiński Łucyan, urzędnik drogi żel. Warsz. Wied. z familią .	z Król. Pol.	„ „ „	3
1988	Sowińska Paulina, córka obywatela	z N. Sącza	„ Białą różą	1
1989	Redyk Wiktor, aptekarz	z Krakowa	„ Krakusem	1
1990	Janiszowska Kornelia, wdowa po urzędniku z wnukiem . . .	z Litwy	„ Orłem Nr. 8-9	2
1991	Stadnicka Seweryna, córka urzędnika	ze Lwowa	„ Trąbką Nr. 15.	1
1992	Dr. Kluczycki Witold, lekarz	z Mędrzychowa	„ 3 Różami	1
1993	Kluczycka Henryka, córka lekarza	z „	„ „ „	1
1994	Długoszowski Stanisław, ck. notaryusz	ze Sołotwiny	„ „ „	1
1995	Orzakiewicz Gabryel, ck. notaryusz	z Żabna	„ „ „	1
1996	Hirsch Jan, ck. sędzia	z Dubna	„ „ „	1
1997	Battek Hugo, prywatysta z żoną i córką . . .	z Sidziny p. Myślenice	„ „ „	3
1998	Sojka Józef, ck. sędzia sądowy	ze Lwowa	„ „ „	1
1999	Nusbaum Henryk, doktor medycyny	z Warszawy	„ „ „	1
2000	Sachs Izydor, kupiec	z „	„ „ „	1
2001	Jounga Włodzimierz, właściciel dóbr	z Hruszatycz	w Hotelu Warszawskim	1
2002	Łempicki Roman, obywatel	z Warszawy	„ „ „	1
2003	Hr. Wodzicka Celina, właścicielka dóbr z córką i służącą . .	z Wołynia	pod 3 Różami	3
2004	Bilińska Amalia, żona aptekarza z siostrami	ze Skałata	w Hotelu Warszawskim	3
2005	Ks. Biliński Emil, kanonik	ze Lwowa	„ „ „	1

Razem rodzin	25	osób	34
Suma poprzedniej listy . . . . rodzin	2230	osób	3485
Ogólna ilość od 15 maja do 15 września 1888 rodzin	**2255**	**osób**	**3519**

Nie ma więcej bolu zębów, kto używa sławnej w świecie, ck. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów. ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem *Dra Poppa proszku lub pasty na zęby* utrzymuje się ciągle **zdrowe i piękne zęby.**

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju szczególnie dobre do kąpieli.

CENA: **Woda anaterynowa** 50 ct., 1 zł. i 1 40 zł.—**Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach 1·22 złr., **amorat. pasta** 35 ct.—**Proszek do zębów** w pudełk. 62 ct.—**Kit do zębów** w pudeł. 1 złr. — **Mydło ziołowe** 30 ct. 71 (18-18)

Mydło Wenery
Mydło słonecznikowe z kwiatu słonecznika **Poppa** Modne mydła toaletowe dla Dam wyższego towarzystwa przewyższają swoim doskonałym gatunkiem wszystkie mydła pierwszorzędnych firm.

Fałszowana woda anater. do ust, którą często sprzedają, jest według analizy preparatem skombinowanym z kwasów, przedwcześnie niszczącym zęby, przed którym ostrzega się kupujących.

Główny skład: Wien I., Bognergasse 2.

Te specyalności są do nabycia we wszystkich aptekach i składach perfum.

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady gminnej, rozpisuje się niniejszem Konkurs na posadę lekarza gminnego w Krynicy, z pensyą 200 złr. od 1. stycznia 1889 r. Oprócz tego pobierać może lekarz gminny dochody ze spraw sądowych, oględzin bydła, a wreszcie liczyć może na dochody z sezonu kąpielowego. Podania wnosić należy do urzędu gminnego w Krynicy.

Krynica, dnia 3 września 1888.

Naczelnik gminy

91 (2-2) Bronisław Babel.

Przyjmuję zamówienia na mieszkania

w „Willi Ułana“ i „Willi białego Orła“

w Krynicy.

Obie Wille pod własnym zarządem, mają wygodnie urządzone pokoje po miernej cenie do wynajęcia.

Biblioteka i fortepian koncertowy

dla użytku Gości jest w oddzielnym budynku umieszczony.

Kuchnia domowa.

Obie Wille są w najpiękniejszem położeniu, w wielkim ogrodzie osłonięte od wiatrów, w blizkości kościoła, teatru, zakładu hydropatycznego źródła i łazienek.

65 (18-18) **Inżynier Bronisław Babel.**

APTEKA W KRYNICY

zaopatrzona w wszelkie do kuracyi kąpielowej potrzebne przyrządy, poleca swój

SKŁAD WÓD MINERALNYCH

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Wyrabia Wyciąg (Extrakt) z Igliwa sosnowego na kąpiele balsamiczne — pastylki z wody mineralnej krynickiej i balsam krynicki.

69 (8-?) **Nitribitt,** aptekarz.

W oficynach „Willi Ułana“
W KRYNICY
otwartą jest

Wypożyczalnia książek

zaopatrzona w dzieła przeważnie w języku polskim.

Cena miesięcznego abonamentu na jedno dzieło wynosi **80** cnt. — Kaucya **3** złr.

Książki wypożyczać można od godziny 8. rano do 6. po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt. 66 18-18

Biuro nauczycielskie

Heleny Nowoleckiej

Kraków ul. Wiślna Nr. 9.

Powyższa firma, jako ***specyalna*** w tym zawodzie, przyjmuje zlecenia we względzie wyboru odpowiednich ***Nauczycielek, Nauczycieli i Bon,*** tak edukacyi krajowej, jak i zagranicznej.

Za pośrednictwem tegoż Biura są rekomendowane i polecane te tylko Nauczycielki, które po bliższem zbadaniu Ich usposobień moralnych i wyegzaminowaniu kwalifikacyi naukowej, przedstawiają zupełną gwarancyę tych przymiotów, jakie są zwykle wymagane od Osób tego powołania. 84 (6-6)

Wszelkie porozumiewania się w tym sensie, bądź przez korespondencyę, bądź osobiście, jako oparte na pewnych podstawach—Biuro podpisane gwarantuje.

Tudzież polecane są Wychowawczynie Polki inteligentne, z Fröblowską metodą— oraz na żądanie sprowadzane być mogą Bony Cudzoziemki, Francuzki i Niemki. **Helena Nowolecka.**

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13

SKŁAD

farb, Materyałów i artykułów gospodarczych

poleca 68 (18-18)

Farby olejne i lakierowe, Masę woskową i Masę francuską i lakiery na podłogę, Pasy do maszyn, Techniczne i chirurgiczne Artykuły gumowe, Oliwę do maszyn i Smarowidło do osi, Dektury do pokrywania dachów, Cement, Ter, Gips, Maszyny do prania, Kasy ogniotrwałe i od włamania pewne. Główny skład kopalń Ugru księcia Schwarzenberga w Frauenberg, — oraz wszystkie artykuły wogóle w gospodarstwie domowem potrzebne.

Cenniki rozsyła na żądanie gratis i franco.

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.